

Nal. poczt. opł. rycz.

Numer zawiera 16 stron.

Stanostwo Białystok

Egzemplarz obowiązkowy

Cena 40 gr.

033638

ILUSTROWANY *Tygodnik* *Gesowy*

Redaktor przyjmuje
we wtorki i czwartki od 4–5 p. p.
ul. Sienkiewicza 55a.

BIAŁYSTOK,

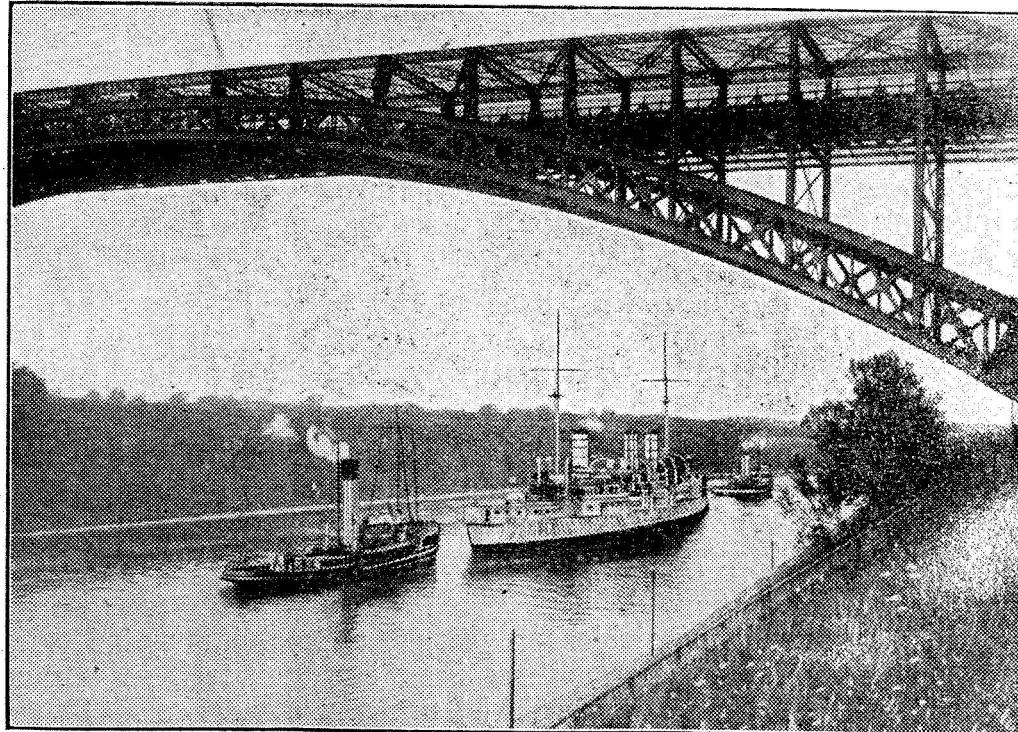
Administracja czynna codziennie
od 9–11 i od 16–18 p. p.
Ul. Lipowa Nr. 6 Skrzynka poczt. 61

Rok I.

NIEDZIELA, 14 Sierpnia 1927 r.

Nr. 13.

Nowy polski statek wojenny.



Dwa francuskie holowniki holują przez Kanał Północny
okręt wojenny „Władysław Czwarty”, nabyty przez Rząd
polski we Francji.

Rocznice sierpniowe.

W dniu 6 sierpnia 1914 roku pierwsza kadrowa Legionów Polskich na rozkaz i pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego wyruszyła na bój o Niepodległość Polski.

Garść szaleńców z wolą wytrwania w walce o najszczyniejszy ideał narodowy, wskrzesząc poczucie polskiego czynu orężnego, zamarłe od chwili, gdy podobni legionistom szaleńcy nocy styczniowej wielki swój poryw dziejowy zakończyli samobójstwem, na szale rozpoczętającej się dopiero wojny światowej odwaźniki sprawy polskiej rzuciła.

Aktem z dnia 6 sierpnia Legiony Polskie rozpoczęły wyścig krwi i żelaza o to, by w rodzinie wolnych narodów Naród Polski należne mu miejsce zajął. Ocena tego aktu szaleństwa, samozaparcia się dla świętej sprawy i bohaterstwa szczytnego zarazem należy do historji już tylko, pomimo, że twórcy jego żyją w gromadzie skonsolidowanej, równie wzniósłemi jak historycznej nocy styczniowej ideałami ożywieni i niezmordowanie w wyścigu pracy, jak przedtem w wyścigu żelaza i krwi o Jutro Polski ważki udziel biorą.

Świadomy roli aktu sierpniowego Legionów Naród Polski przyznaje im palme pierwzeństwa o owym krwi i żelaza wyścigu o wyzwolenie narodowe, nie negując i nie pomniejszając jednakże wartości trudu, znoju i bohaterstwa tysięcy bojowników za sprawę polską, którzy we wszystkich bodaj zakątkach Europy od brzegów Murmanu, tajg syberyjskich i bastionów bohaterskiej Francji poczawszy, a na stepach kirgiskich, górach Kaukazu i wielu innych miejscach martyrologii polskiej skończywszy, znanych i nieznanych o sprawę tę walczyli, ciężar przez Legiony rzuconych odwaźników powiększali i ostateczne zwycięstwo Polski w morzu trudności wykuli.

6-ty sierpnia—to rocznica podjęcia przez żyjące pokolenie polskie celowego, dobrze obmyślanego i zwycięskiego w ostatniej rozgrywce wyścigu krwi i żelaza o Wolność Polski i swobodę narodowego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju wszystkich narodowości w granicach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zamieszkanych.

Rocznicą zakończenia tego wyścigu jest 15 sierpnia, dzień zwycięstwa Żołnierza Polskiego pod murami stolicy nad najeźdźcą, co Polsce zagładę, a poprzez zniszczone pożogą wojenną łany polskie płomień rewolucji krwawej i niszczycielskiej—niósł Europie.

6-ty sierpnia 1914 r. zdecydował o wadze sprawy polskiej w latach orężnego zmagań ludów świata, 15-ty sierpnia 1920 r.—ostatecznie o losach Polski i spokoju w Europie. Oba dni wielkie—olbrzymiej wagi momenty odsłaniają nam w rocznice ich rozpatrywania.

Jak w dniu 6 sierpnia 1914 r. dowiedliśmy swoim i obcym, że patentu na nieśmiertelność narodową czasu niewoli nie utraciliśmy, tak w dniu 15 sierpnia 1920 r. swoich i obcych przekonaliśmy, że w obliczu niebezpieczeństw umiemy zjednoczyć dla walki decydującej siły co najprzedniejsze, waśni wzajemnych zaniechać i interesom pomniejszym najwyższy interes—Narodu i Państwa—przeciwstawić.

W obu dniach przekonaliśmy siebie samych, że, podejmując wysiłki przeolbrzymie, na własne siły przedewszystkiem liczyć zwykliśmy i, że liczma tych sił w słuszności naszej sprawy i konieczności bezwzględnej wygrania jej umiemy dopatrywać.

Takie są wskazania, które z rocznic sierpniowych czerpać powinniśmy. Troska o Jutro Polski podjęcia równych sierpniowym porywom wymaga, wprawdzie nie orężnych, lecz niemniej wielkich, ile że „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi; jak przedtem był wyścig żelaza“.



Targi Wiedeńskie 4–11 września 1927 r.

SPECJALNE WYSTAWY:

Wystawa Belgiska. — Wystawa Włoska. — Wystawa Japońska.

— „TECHNICZNE NOWOŚCI I WYNALAZKI“ —

Targ na artykuły hotelarskie. * **Wystawa reklamy. *** **Targ RADJOWY.**

WIEDEŃSKI SALON MÓD FUTRZANYCH.

Wiza paszportowa zbędna. Z legitymacją Targów i paszportem wolne przejście granicy austriackiej. Czeska wiza tranzytowa zbędna. Znaczna zniżka kosztów przejazdu kolejami polskimi, niemieckimi, czesciemi i austriackimi, jak również samolotami.

Informacje wszelkiego rodzaju oraz legitymacje (à zł. 7) otrzymać można przez

Wiener Mosse - A. G., Wien VII,

podczas trwania jesiennych targów lipskich w biurze informacyjnym w Lipsku, Oesterreichisches Messhaus, Hainstrasse 16–18, jak również przez honorowe przedstawicielstwo w Białymostku:

SP. AKC. DLA MIĘDZYNAR. TRANSPORTU SCHENKER i S-ka Kilińskiego Nr. 19.

Walka z komunizmem.

„Nowe Życie” grodzieńskie, z którym, jako pismem partyjnym, przychodzi mi się często kruszyć kopie o zasady, w numerze z dnia 7 sierpnia zamieszczają artykułu pióra p. Staśko p. t. „Do polskiego robotnika”.

P. S. we wstępie artykułu zaznacza, że wypadki dni ostatnich każą mu się zwrócić do robotnika polskiego, często wprowadzanego w błąd przez jego wrogów. Dalej p. S. pisze, że wrogiem mas robotniczych przedwyszkiem są komuniści, którzy tak umieją wpływać na te masy, taki wprowadzić zamęt, że zdobywają sobie wśród nich całe zastępy zwolenników.

Szkoda, że p. Staśko nie mówi wyraźnie, jakie to są wypadki dni ostatnich. Przypuszczam, że ma on na myśli strajk w grodzieńskiej fabryce zapałczanej, kierowany przez radę klasowych związków zawodowych, orientujących się na Polską Partię Socjalistyczną i „Bund”, której to rady przeciwstawieniem pod względem politycznym jest rada chrześcijańskich związków zawodowych, bezpośrednio z „Nowym Życiem” związana, ze tak jest, do-

wodzi dalsza treść artykułu w którym p. S. mierzy w komunistów tak, by bolało nie ich, a socjalistów.

Nie mam bynajmniej zamiaru stawać w obronie socjalizmu, nie mogę jednakże uznać słuszności w argumentacji, że socjalizm jest pomostem do komunizmu. Tego rodzaju argument akademicki nie wytrzymuje krytyki. Jeżeli szeregi komunistyczne w Polsce wzrastają z szybkością conajmniej zastraszącą, co jest faktem łatwo dostrzegalnym, to nie jest winien temu wyłącznie socjalizm. Przyczyny wzrostu wpływów komunistów wśród mas robotniczych leżą w niedomaganiach naszego życia gospodarczego, a także w mylnej rozumianej dotąd walce z komunizmem. Obóz socjalizmu polskiego jest może najsielszym dzisiaj przeciwnikiem komunistów, których demaskuje i z którymi walczy bezwzględnie, a że w każdej walce strony walczące ponoszą straty, nic też dziwnego, że i socjalizm w starciach z komunizmem nierzadko dotkliwych nawet strat doznaje. Szereg faktów stwierdzonych mówi niedwuznacznie o tem, że socjalisci umieją stawić tamy potopowi komunistycznemu i zdążają do zapewnienia robotnikowi polskiemu lepszej przyszłości.

Lecz mniejsza o dyskusje na ten temat, nadający się do walkowania w „Robotniku” i „Rzeczypospolitej”. Przedmiotem wymiany zdań w tym wypadku jest poszukiwanie skutecznych metod walki z komunistycznem niebezpieczeństwem.

P. S. konkluduje... „robotnik polski powinien brać przykład z robotników państw zachodnich i uciekać od komunizmu, jak od zarazy. Robotnik polski powinien organizować się w obronie swego interesu przed wyzyskiem, ale ta organizacja powinna być polską i chrześcijańską. Trzeba uczynić krok stanowczy. Zerwać z komunizmem, zerwać z socjalizmem, który jest pomostem do komunizmu. Trzeba organizować swoje siły robotnicze na zdrowych zasadach, a zwycięstwo będzie pewne”. Stanowczo nie tedy droga, szanowny autorze, do ostatecznej rozprawy z komunizmem. Robotnik polski dla obrony swych interesów żywotnych, a zarazem państwowych, (boć dobrze zrozumiany interes szerokich mas, dla państwa podstawowych, jest równocześnie interesem Państwa) powinien organizować się nietyle w związkach socjalistycznych, czy chrześcijańskich, stanowiących dzisiaj zwykłe agentury partyjne, ale w związkach zawodowych o charakterze gospodarczym, uniezależnionych od bezpośredniej opieki partyj i grup politycznych. Tylko wtedy, gdy stosunek mas robotniczych do zasadniczych funkcji państwowych oparty będzie nie fluktacjach partyjnych, a na właściwie zrozumianym związku przyczynowym wspólności interesów Państwa i tych mas, komunizm straci grunt do żerowania na szkodę państwości polskiej. Walka z socjalizmem klęski komunistom nie przyniesie. Masom robotniczym należy wskazywać, że komunizm jako zwodnicza doktryna i splot frazesów nic im nie da. Hasłom komunistycznym należy przeciwstawić realną w skutkach troskę o interes robotnika: podnieść skalę jego bytowania przez zapewnienie mu ciągłości pracy i i wspólniernych z wymogami jego życia zatrudników. Klęska bezrobocia, niezahamowany wzrost drożyzny, niedostateczność uposażenia robotników pracą posiadającymi—to są istotne przyczyny, że zdenerwowane psychicznie masy ludności pracującej dają posłuch agitacji komunistycznej. Chcąc mówić o walce z komunizmem, trzeba pierwsi wpuścić się w położenie mas pracujących, odczucie psychozy tych mas w sobie wykształcić i zamiast broni partyjnej w krzepkie dlonie robotnicze oręż państwoowy powierzyć.

Z komunizmem uporać się możemy tylko przez zorganizowanie zharmonizowanego

wysiłku sfer rządzących i mas robotniczych. Skłócone partie polityczne najmniej tutaj pomoga.



„Ilustracja lustracyj“.

W ostatnich tygodniach Urząd Skarbowy na powiat białostocki przystąpił intensywnie do przeprowadzenia lustracji przedsiębiorstw, położonych na terenie naszego powiatu. Tę czynność Urzędu Skarbowego należy powitać z zadowoleniem, gdyż powiat białostocki do tej pory nie był prawie znany Urzędowi. Doraźne lustracje, przeprowadzane zresztą nie bardzo często, nie dawały Urzędowi Skarbowemu możliwości zebrania potrzebnych materiałów, tak koniecznych do dokonania racjonalnego i sprawiedliwego wymiaru podatków.

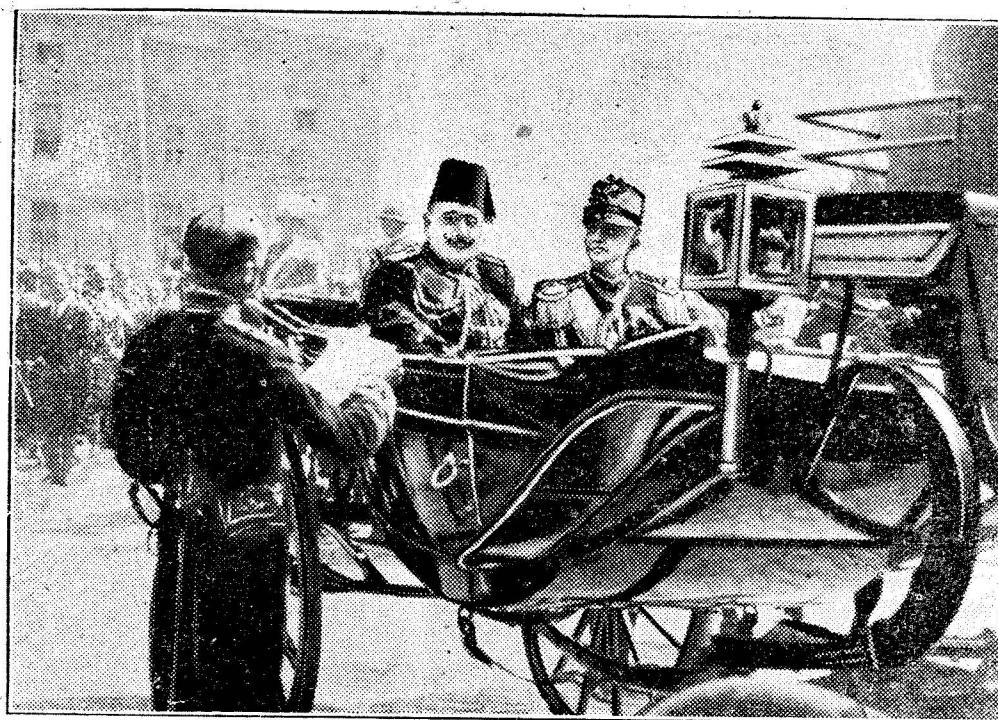
Jednakże przy lustracji przedsiębiorstw urzędniccy popełniają wiele błędów, stojących w wyraźnej kolizji z prawem podatkowym. Sporządzono szereg protokołów za przekroczenie art. 98 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, mimo, że nie zawsze były ku temu podstawy ustawą wymagane.

Dla charakterystyki przytoczymy tu kilka takich wypadków:

1) W przedsiębiorstwie, prowadzącym drobną sprzedaż materiałów budowlanych i posiadającym świadectwo przemysłowe III kat., (przewidziane ustawą) sporządzono protokół karny za nieposiadanie świadectwa przemysłowego na drobną sprzedaż wapna. Wyjaśnienie właściciela przedsiębiorstwa, że przecież na podstawie posiadanego świadectwa przenysłowego może sprzedawać wszelkie materiały budowlane, do których zalicza się także i wapno, nie zostało przyjęte pod uwagę i sporządzony protokół pozostał w mocy.

2) U mieszkańców m. Trzcielne znaleziono kilkanaście pudów zboża, które ten oddawał w partjach piekarzowi, wzamian za to otrzymywał chleb gotowy. Przeciwko właścicielowi zboża sporządzono protokół karny za prowadzenie handlu zbożem bez świadectwa przemysłowego. Kiedy zainteresowany zwrócił się do obecnego tam naczelnika Urzędu Skarbowego z prośbą o zbadanie całej sprawy i stwierdzenie bezpodstawności czynionego mu zarzutu w miejscowym urzędzie gminnym, ten ostatni oświadczył, że „wie co należy robić i, że go uczyć o tem nie trzeba“.

3) Mieszkańcowi m. Trzcielne handlu-



**Król Fuad
w Rzymie.**

Po złożeniu wizyty w Londynie król egipski Fuad przybył do Rzymu, gdzie był entuzjastycznie witany. Ilustracja nasza przedstawia scenę powitania króla Fuada przez burmistrza Rzymu. Obok egipskiego króla siedzi król włoski, Wiktor Emanuel.

jacemu mięsem, sporządzono protokół za prowadzenie przedsiębiorstwa w roku bieżącym na podstawie niewłaściwego świadectwa przemysłowego. Nadto zarzucono mu, że przedsiębiorstwo swoje prowadził także i w latach 1924, 1925 i 1926 bez świadectwa przemysłowego. Handlarz ów wyjaśniał spisującemu protokół naczelnikowi Urzędu, że przedsiębiorstwo swoje prowadzi dopiero od początku roku bieżącego, że w tem samem pomieszczeniu w poprzednich latach prowadził handel mięsem jego ojciec, który posiadał na to świadectwo przemysłowe, co zresztą łatwo sprawdzić można w aktach Urzędu Skarbowego. Mimo to Urząd Skarbowy protokół utrzymał w mocy i wydał orzeczenie karne, skazując handlarza na grzywnę pieniężną i zobowiązując go nadto do wykupienia świadectwa przemysłowego za poprzednie 3 lata dla przedsiębiorstwa, którego wcale nie prowadził.

Jakiż cel mają władze skarbowe spisując podobne protokóły i wydając w takich wypadkach orzeczenia karne?

Jedno jest pewne, że taka polityka podatkowa, szczególnie tu na Kresach, nie usposabia lojalnie obywateli nawet tych, którzy pragną być lojalnymi wobec państwości polskiej. To również nie zwiększa prestige'u władz państwowych wogóle, a władz skarbowych w szczególności, ale przeciwnie wywołuje u obywateli brak zaufania do władz i

zniechęca do świadczeń na rzecz Skarbu Państwa.

Pokrzywdzeni ludzie, z miejscowości oddalonych nieraz kilkadziesiąt kilometrów, udają się do miasta, szukają obrony, tracą czas i pieniądze, tylko jedynie wskutek niewłaściwego zrozumienia praw i obowiązków przez urzędników skarbowych.

Nie można się dziwić, że sprawy podatkowe są dzisiaj na ustach wszystkich i, że dzisiaj ciągle się o nich mówi, skoro po 9-ciu latach państwości polskiej spotykamy w urzędowaniu władz skarbowych takie curiosy:

W jednym z miasteczek powiatowych województwa białostockiego znany był pewien inspektor podatkowy, który żądał od kupców osobnych świadectw przemysłowych na każdy rodzaj towarów (np. w sklepie kolojalnym na mąkę, cukier, naftę, zboże i t. p.), ale inspektor ten niedługo tam urzędował.

Nadzorcze władze skarbowe winny wydać podwładnym urządom odpowiednie polecenia kiedy i w jakich wypadkach mogą urzędy sporządzać protokóły i wydawać orzeczenia karne. — Zarządzenia takie przysporzą dużo dobra dla interesów państwowych.



J. GRACKHUS.

Europa w łunie pożaru wojennego!

W trzynastą rocznicę wojny światowej.

1914 — 1927.

Wiedziała Europa, że nad pokojem jej zawiły groźne chmury, przesycone gęstą elektrycznością, mogącą każdej chwili uderzyć gromem i rozszaleć straszliwą burzą, ale nie wiedziała z której strony należy się spodziewać uderzenia tego gromu. — Już od lat kilku przed wojną zwracano powszechną uwagę na Niemców, u których wyrobiło się to dziwne przekonanie, że jedynym cywilizowanym narodem całego świata są tylko Niemcy i, że oni, a nie kto inny, winni zapanować nad całym światem. — Cesarz niemiecki, Wilhelm II, aczkolwiek zdawał się sprzyjać dążeniu pokojowemu, to jednak bardzo często wspominał o mieczu i prochu, a syn jego, następca tronu, w owym czasie przewódca pangermanistów, bezustannie popychał go ku oręźnemu wystąpieniu przeciw światu.

Wiedziała o tem Europa i to ją niepokoilo. A chociaż w bliskość wojny powszechnie nie wierzono, to jednak oczekiwano gromu.

I oto grom taki padł 28 czerwca 1914 roku!

Zamordowanie następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wraz z jego małżonką w serbskim Sarajewie, to chyba najlepszy pretekst do zgniecenia Serbji, bardzo niedogodnego sąsiada Austrii, będącego główną przeszkodą w rozszerzaniu niemieckiej przewagi w krajach południowej słowińsko-żydowskiej.

Dla potężnej Austrii nie było szczytniejszego marzenia.

Cały Wiedeń aż zokipał na wieść o wojnie. Po całym kraju rozbrzmiewał jeden tylko okryk: „Wojna, wojna! Niech żyje wojna!” Myślano, że wojna ta będzie tylko taką małą batalią, która trwać będzie nie dłużej jak miesiąc i dlatego po wypowiedzeniu Serbji wojny w dniu 28 lipca 1914, pierwsze wojenne oddziały ruszyły do boju ochoczo i z wesołą pieśnią na ustach.

Skutki jednak, jakie pociągnęła za sobą ta „mała batalia” były katastrofalne.

Rosja, stając w obronie Serbji, mobilizuje pośpiesznie zbrojne korpusy i ustawia je na

granicy, zaś Niemcy, dopatrują w tem kroków wojennych i żądają ostro demobilizacji tych korpusów, grożąc wypowiedzeniem wojny.

6 sierpnia Austrja, zaś 12 sierpnia Niemcy wypowiadają Rosji wojnę.

Równocześnie toczą się ożywione pertraktacje dyplomatyczne pomiędzy Francją, Wielką Brytanią i Włochami.

Niemiec, który Francję trzymał bacznie na oku, podstępem bada ją co do jej neutralności i na tem tle wchodzi z nią w zatarg, stawiając równocześnie ultimatum. Dnia 1 sierpnia Francja ogłasza powszechną mobilizację, zaś 3 sierpnia Niemcy puściwszy zmyśloną pogłoskę, jakoby francuzcy awiatorzy zbombardowali miasto Norymberge, przekraczają francuską granicę i powiadamiają, że wojnę uważają za rozpoczętą.

W tym czasie Rosja, poważnie zagrożona, wydaje przez głównodowodzącego wojsk carskich, ks. Mikołajewicza, obłudny manifest do Polaków. Część Polaków daje się wziąć na tę przynętę i staje po stronie carskiej, część jednak przechodzi do tworzących się w Galicji Legionów pod wodzą Józefa Piłsudskiego, których pierwsze oddziały już w dniu 6 sierpnia przekroczyły granice Królestwa w pochodzie na Miechów.

Niemcy tymczasem główne siły wypychają ku Francji.

Widząc, że zachodnie jej granice, naszpikowane gęsto fortami, są trudne do zdobycia, postanawiają rozpocząć atak od granic północno-wschodnich, jako mniej obronnych i w tym celu przerzucają tam wojska, pogwałciwszy wpierw neutralność Belgii, przez której terytorium musieli przejść, wypowiedziawszy jej w dniu 4 sierpnia wojnę.

Belgia wzywa na pomoc Francję i Angię.

Ambasador angielski w Berlinie żąda stanowczo od Niemiec wycofania wojsk z Belgii, a gdy pomimo wezwania, wojska te posuwają się w dalszym ciągu, Wielka Brytania w dniu 5 sierpnia wypowiada Niemcom wojnę.

Cała niemal Europa jest już pograżona wogniu wojennym.

Po jednej stronie walczą Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgarja (tę ostatnią Niemcy wciągnęli w sojusz) po drugiej Francja, W. Brytania, Rosja, Belgia i Serbia.

W niedługim czasie wojna obejmuje też Rumunię, Włochy i państwa bałkańskie.

Na morzu walczą z jednej strony flota niemiecka i austriacka, po drugiej angielska,

francuska i rosyjska, a nieco później przyłącza się do nich flota japońska i włoska.

Na wybrzeżach francuskich bez przerwy lądują wojska ciągane z zamorskich prowincji W. Brytanii, lecz pomimo to Niemcy walczą z prawdziwem powodzeniem. Po zajęciu Belgii, posuwają się coraz dalej w głąb Francji, na północy zaś zajmują coraz dalsze obszary Królestwa Polskiego.

Równocześnie Rosja posuwa się w głąb Galicji, zdobywa Przemyśl i zagraża Krakowowi.

Z niemałym powodzeniem walczy też Austria we Włoszech i na innych frontach.

Zdawało się, że niemiecka przewaga zaleje wkrótce całą Europę.

W bezustannym ogniu, wśród huku armat przeszeli rok czternasty, piętnasty i szesnasty...

Niemcom daje się wreszcie odczuwać brak żywności. Uznawszy, że jedyną winowajczynią tego braku jest tylko Anglia, cesarz Wilhelm ziemstę oznajmnia (w styczniu 1917 r.), że odtąd bez miłosierdzia będzie topić wszystkie napotkane na morzu statki, bez względu nawet na ich neutralność.

„Gesagt und getan“. Odtąd statki handlowe i pasażerskie, neutralne, czy nieneutralne poczęły tonąć i to w takiej masie, że szkody wyrządzane tym sposobem innym państwom, a w szczególności Ameryce, były olbrzymie. To też ludność Ameryki żywo przeciwko temu zaprotestowała, zaś prezydent Wilson po bezskutecznych upomnieniach Niemców zrywa z nimi stosunki dyplomatyczne, poczem dnia 4 kwietnia 1917 r. Kongres Stanów Zjed. wypowiada im wojnę.

Wkrótce potem zrywają z Niemcami stosunki dyplomatyczne Chiny, Brazylia i prawie wszystkie drobne państewka Ameryki Południowej.

Rok 1917 przynosi o tyle korzystne zmiany dla Niemców, że po wybuchu pierwszej rewolucji rosyjskiej (8 marca 1917) pozbywają się znacznego wroga i mogą teraz po zlikwidowaniu rosyjskiego frontu przerzucić wojsko na front francuski. Równocześnie uznawszy, że pomoc Legionów jest teraz aż nadto zbytectną, rozwiązują korpus J. Piłsudskiego, a jego samego uwięziszy, wywożą do Magdeburga.

We Francji tymczasem tworzy się nowa armia polska, zatwierdzona dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej i od tej chwili Polska wchodzi do Koalicji.

Po wybuchu drugiej rewolucji rosyjskiej (7 listopada 1917) rząd bolszewicki podpisuje haniebny pokój w Brześciu Litewskim i od tej chwili nie bierze już żadnego udziału w wojnie przeciw Nemcom.

Najczęstszy jednak był początek 1918 roku.

W marcu ubywa państwowom sporymierzonym Rumunia, która pokonana przez Niemców podpisuje pokój w Bukareszcie na korzyść Niemiec, które teraz przerzuciwszy wszystkie swoje siły do Francji, posuwają się szybkim pochodem pod Paryż.

Zbliżała się wielka chwila dziejowa.

Walka zatrzymała teraz na śmierć i życie, a chodziło już tylko o uratowanie Francji.

Jeneral Foch, mianowany naczelnym wodzem wszystkich wojsk sprzymierzonych, ściąga pośpiesznie rezerwy i wojska z frontów mniej zagrożonych i rzuca je na obronę Paryża. Piechota dojeżdża do frontu furgonami automobilowymi i, ledwie z nich wysiadłszy, idzie w ogień. Flota napowietrzna z bohateriskim poświęceniem unosi się nisko nad pozycjami wroga i zasypując go bombami, sieje postrach i zamieszanie. Przy pomocy wojsk amerykańskich, które bez przerwy lądują na wybrzeżach, Francja dokazuje cudów waleczności. I oto los Niemiec nagle zmienia się. Pod szalonym naporem bohateriskich obrońców Paryża, w bezładzie opuszczają zajęte dotąd pozycje i rozpoczynają odwrót ku swoim granicom.

W tymże samym czasie toczą się dla nich niepomyślne walki i na innych frontach. Na wschodzie armia brytyńska przy pomocy Francuzów i Serbów rozhija Turcję i Bułgarję, we Włoszech zaś armia austriacka pobita i zdzięsiątkowana wycofuje się pośpiesznie za Alpy i w dniu 3 listopada 1918 r. składa broń.

Wobec tych faktów niepodobna było Niemcom prowadzić dalszej wojny. Uznawszy się za zwycięzonych, wysyłają do Marszałka Focha posłów z prośbą o rozejm i dnia 11 listopada o godz. 5 rano podpisują pokój.

W czterech tych latach, wśród bezustannych bojów niemało się wsławili polski żołnierz i niemałe jeszcze czekały go znoje.

Zaledwie bowiem ukończono z Niemcami, kiedy jeszcze nie przebrzmiało ostatnie echo armatniego gromu, już polski żołnierz, ten biedny tułacz, na nowe idzie boje. Ale gdzie krokiem stanie, wszędzie coraz to nową

Sezon kąpielowy w pełni.



1) Fotograf amator na plaży.

okrywa się chwałą, wszędzie zwyciężą. Już oto ze swym wodzem, śladem Bolesława Chrobrego wchodzi do Kijowa, już gromi bandy bolszewickie i sprawiwszy cud nad Wisłą, pokonuje dziesięćkroć liczniejszego od siebie wroga, a wyparszy go z granic powstającej do nowego życia, zniszczonej i znękanej Ojczyzny, zmusza do podpisania pokoju w Rydze w dniu 18 marca 1921 r.

I tutaj kończy się wreszcie tułacza wędrówka polskiego żołnierza, tutaj milknie ostatni gron bojowych armat i tu kończy się ta siedmioletnia najcięższa walka o wolność Ojczyzny, w której żołnierz polski, w swym krwawym pochodzie od Legjonów przez Huszt, Marmoros — Sziget i Magdeburg, aż do pokoju ryskiego, dał poznać wielkiemu światu, że Polska była, jest i zawsze będzie.



Okólnik drogowy.

Nareszcie i nasze drogi doczekały się okólnika, który wydał minister robót publicznych, p. Moraczewski. Śladem min. Składkowskiego min. Moraczewski wizytuje powiaty, a rezultatem tych wizyt jest okólnik, za którym

należy oczekwać naprawy dróg. Oto treść okólnika drogowego.

Służba drogowa niewykonywa naprawy natychmiast po ukazaniu się uszkodzeń nawierzchni, mimo że jest przygotowany materiał; w wielu wypadkach naprawy nawierzchni wykonywane są niedbale lub nieracjonalnie pod względem technicznym; w czasie deszczu lub po deszczach, kiedy najłatwiej dostrzec można uszkodzenie nawierzchni i należało by niezwłocznie naprawiać uszkodzone miejsca, służba drogowa bywa zajęta innymi, zgoła drugorzędnymi pracami, jak malowanie kamieni granicznych, poprawa drogowskazów i t. p.

Dalej minister stwierdza, że kierownicy zarządów drogowych nie pamiętają lub nie wiedzą o tem, iż pierwszym obowiązkiem służby drogowej jest utrzymanie i naprawa jezdni.

Minister Moraczewski wymaga od kierowników zarządów drogowych, aby pouczyli o tem podległą im służbę drogową, aby pod najostrzejszymi rygorami wymagali wykonania swoich poleceń i aby ustanowili sposób kontroli. Jednocześnie minister zapowiada, że sami kierownicy będą kontrolowani doraźnymi wyjazdami władz wyższych oraz oświadcza, że jeżeli w czasie obiadu inspekcjnego dróg



2) Artysta malarz—
Silny konkurent fotogra-
fów na plaży.

będzie zauważone niezastosowanie się do niniejszego okólnika, będą pociągnięci do odpowiedzialności wyłącznie kierownicy zarządów drogowych.

Celem umożliwienia należytego wykonania tych drobnych napraw nie należy zostawać żadnego odcinka drogowego zupełnie bez kamienia.

Należy mieć stale i uzupełniać rezerwę drobnego szabru na drobny remont w ilości 3–4 m³ na kilometrze drogi państowej. Winni zaniedbania będą pociągani do odpowiedzialności.

Co do utrzymania dróg samorządowych min. Moraczewski zwraca się do urzędów wojewódzkich i dyrekcyj okręgowych robót publicznych, aby w myśl ustawy drogowej (art. 9) z d. 10. XII. 1920 wpłynęły na samorządy, by sprawą napraw na tych drogach została w należyty sposób zorganizowana.

Okólnik min. Moraczewskiego spotka się niewątpliwie wśród ludności z uznaniem.

MOWA KALISKA.

Wygłoszona przez Marszałka Piłsudskiego w dniu 7 b. m. mowa na Zjeździe Legionistów w Kaliszu wywarła oburzenie w obozie narodowym, który pomawia Pierwszego Marszałka Polski i

Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego o zaliczanie narodu polskiego do rzędu idiotów. Prasa prawicowa, omawiając mowę kaliską, wołuje się na głosy prasy niemieckiej i znany już światu słownik niemiecki, używany do określania wszystkiego co polskie.

Myśląc państwowymi kategoriami społeczeństwo polskie mowę Marszałka oceniło, jak należy.

Ten, który dobrze zasłużył się państwu, bo je odbudował, ma prawo piętnowania wad narodowych, przyznawania istotnych zasług w walce o niepodległość Polski poległym i dawanie zadość uczynienia tym z pośród żyących, z których trudu i znoju Polska powstała, by żyć.

Słuszne jest twierdzenie, że Marszałek Piłsudski gromi naród, gdyż go kocha i pracy nad zapewnieniem mu lepszego jutra wszystkie swe siły poświęca.

WALKA Z MODAMI.

Biskup piński Łoziński ogłosił list pasterski do swoich podwładnych, w którym wyklinia dzisiejsze mody. W piewszej części listu biskup tak gromi niewiasty:

„Walka z głupią a bezbożną modą nie daje do tychczas skutków upragnionych. Niewiasty nasze, jedne ze względu na wygodę, inne przez skłonność do małpowania, a jeszcze inne wskutek grubej zmysłowości, nie przestają ubierać się nieskromnie. Nie

tylko wystawiają swe członki i skórę, często zresztą szpetne, nierzaz w dodatku niezdarnie pomalowane (jeno patrzec, jak przywieszą sobie na wzór dzikich do nosa lub uszu błyszczące ciężarki), ale cynicznie odsłaniają przed światem brudne poruszenie swych dusz i serc. Owszem zdaje się nierzaz, że chcą uchodzić za bardziejjsze, niż są w rzeczywistości, bo np. te, co się nie ośmialają występować z gołymi łydkami, naciągają pończochy cielistego koloru, aby jednak uchodzić za gołonożne. Do tego stopnia egoizm i bezwstyd zabijają w nich sumienie, że nawet chęć ustrzeżenia niewinności biednego dziecka nie znajduje do ich duszy przystępu i z lekkiem sercem gorszą cudze i własne dzieci swoim widokiem, a nawet zaprawiają je same do zlego, ubierając je w sukienki, które najwięcej nagości pozostawiają odkrytą.

Zarówno na ulicy, jak w poważnym towarzystwie, ukazują się w odzieniu, które tylko na nazwę negliżu zasługuje i nawet powaga świątyń Pańskich nie otrzeźwia ich, bo ośmialają się wchodzić w sukniach wykrojonych i podkasanych do kościoła i przystępować tak do Sakramentów św. Chce przypuszczać, że nie wszystkie czynią to przez upór i lekceważenie przestróg kościelnych. W znacznej części jest to objaw tylko tępoci umysłu i brak poczucia (jużci opłakania godny) granicy między ubiorem przyzwoitym i nieprzywoitym".

Następnie biskup Łoziński poucza księży, jak kobiety mają być ubrane. Styl i język listu niezmiernie ciekawe skądinąd.

Z E Ś W I A T A.

Sacco i Vanzetti



Anarchiści włoscy, oskarżeni według wszelkiego prawdopodobieństwa o dokonanie napadu rabunkowego, skazani zostali w roku 1920 na karę śmierci (stracenie na fotelu elektrycznym) przez gubernatora suwerennego stanu Massachusetts Fullera w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po siedmu latach wyczekiwania śmierci mieli być straceni w dniu 11 b. m., jednakże na pro-

testy niemal całego świata kulturalnego egzekucja nad nimi odłożona została do dnia 22 b. m. Ostatnie informacje z Ameryki każą przypuszczać, że nieszczęśliwi skazańcy zostaną ułaskawieni.

L I T W A.

Litewskie władze śledcze zakończyły już dochodzenie zbrojnego napadu zorganizowanej bandy młodzieży litewskiej na polską procesję w kościele Św. Trójcy w Kownie w lipcu b. r. W procesie na ławie oskarżonych zasiąść powinno 82 osoby.

W czerwcu r. b. wywieziono z Litwy towarów na 16,300,000 lit., wwieziono zaś na sumę 22,800,000 lit., czyli import przewyższył eksport o 6,500,000 lit.

„Pokojowe dążenia“.

W trzynastą rocznicę wybuchu wojny światowej warto przypomnieć, że krwawym jej rezultatem było — 7 milionów rannych.

Krwawy ten bilans niczego nie nauczył ludzkości. Ideał pokoju powszechnego — jest tylko niedoścignionym nadal ideałem. O „pokojowości“ narodów świadczą cyfry wydatków na utrzymanie armji i zbrojenia. Oto — te cyfry.

Anglia na armię i zbrojenia wydaje rocznie 5 milardów 424 miliony zł. polskich, Ameryka 4 milardy 742 mil. zł., Japonia 7 milardów 27 milionów zł., Francja 1 milgard 95742 milionów zł., Włochy prawie tyle, co Francja.

Czy wydatki te ku pokojowi powszechnemu prowadzą?

Z naszych stron.

Z Druskinink.

Druskinieni oczekują Marszałka Piłsudskiego, który przybyć ma tutaj w połowie sierpnia.

Uczyniono wszystko, ażeby Dostojnego Gościa przyjąć godnie. Nawet starostwo grodzieskie na wieść o rychłym przyjeździe Marszałka do Druskinink w przyśpieszonym tempie zatwierdziło wybory nowego Magistratu. Zatwierdzeni zostali inż. Witold Markiewicz na stanowisko burmistrza, p. Mikołaj Mielniczenko na stanowisko vice-burmistrza i p. Bernko Rolnicki na stanowisko ławnika.

A więc „przesilenie druskinickie“ zostało zlikwidowane. Nowy Magistrat i nowa Rada Miejska mają możliwość zabrania się do pracy, w której życzymy im powodzenia. A że tam czyjeś aspiracje na komisarza rządowego m. Druskinik spalone jako wartość narazie bezużyteczną, zbytnio przejmować się tem nie trzeba.

**Rekord Lotu.**

Dwaj lotnicy aparatów „Junkers“, Edzar i Risticz (z 2 dziećmi) po wylądowaniu w Dessau.

Tak sądzą liczni kuracjusze, których znam osobiście i z „Głosu Druskienickiego“, który z godną naśladowania przez magistraty cierpliwością prowadzi ewidencję „urzęduową“ gości w Druskienikach.

W pensjonatach druskienickich bawią literaci, kupcy, dziennikarze, urzędnicy nawet (urzędnika państwowego znaleźć można na lekarstwo chyba) i... funkcjonariusze policji. Ci w pensjonacie Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia“, o którym to Stowarzyszeniu szepią tutaj „na ucho“, że niższych funkcjonariuszów cokolwiek po macoszemu traktuje. Podobno we wszystkich pensjonatach przez Stowarzyszenie „Policyjny Dom Zdrowia“ w różnych miejscowościach Polski utrzymywanych, posterunkowych policji jest niewiele, aczkolwiek jest ich 30. tys., a wyższych około tysiąca i wszyscy jednakowej wysokości składki na utrzymanie tych pensjonatów płacą. Taki to już napewno los posterunkowych, którzy w Druskienikach są bez zarzutu, służbowi, uczynni, uprzejmi...

Cóż więcej o Druskienikach, które od dnia 24 lipca nawet własną królowę posiadają („królowa piękności“ p. Felicia Favre z Warszawy).

Królowa jest, lecz plaży niema. Niema również wielu rzeczy w uzdrowiskach potrzebnych. Niema hoteli dla kuracjuszy niezamożnych, cen umiar-

kowanych w restauracjach i pensjonatach, pożądanego stanu sanitarnego... i t. d. i t. d.

Trudno, gdzież braków dzisiaj nie znajdziemy.

Majski.

Marszałek Piłsudski przybył onegdaj do Druskienik.

Z powiatu wołkowskiego.

Przeprowadzone w 9-ciu gminach powiatu wybory do rad gminnych dały następujące rezultaty:

W gminie Świsłocz: 7 polaków, 7 białorusinów i 1 żyd; Międzyrzecz 5 polaków, 2 rosjan i 3 białorusinów; Tarnopol — 2 polaków, 8 białorusinów; Łysków — 4 polaków, 2 żydów i 6 białorusinów; Rosi — 18 polaków, 4 żydów i 11 białorusinów; Jałówce 6 polaków, 3 białorusinów i 1 żyd.

Białoruski element radykalny w nowych przedstawicielstwach gminnych zdobył pokażną ilość miejsc utraconych w większości ze stanu posiadania polskiego.

Z Polski.**Echa zwolnienia gen. Zagórskiego.**

Na wniosek prowadzących dochodzenie władz sądowych i za zgodą Ministra Spraw Wojskowych, Marszałka Piłsudskiego, dnia 6 sierpnia zwolniony został z więzienia w Wilnie gen. Włodzimierz Zagórski.

Gen. Zagórski w ciągu 2–3 dni miał się zameldować w Belwederze u Ministra Spraw Wojskowych. Aczkolwiek do dnia 12-go sierpnia od chwili zwolnienia gen. Zagórskiego upłynęło 6 dni, nie zameldował się on w Belwederze, a co więcej, zniknął z Warszawy i nie wiadomo, gdzie przebywa. Władze wojskowe zarządzili za gen. Zagórskim poszukiwanie, które w piątek jeszcze wyników nie dały.

Z Białegostoku.**Święto Żołnierza Polskiego w Białymstoku.**

W dniu 14 b. m. t. j. w przeddzień Święta Żołnierza Polskiego odbędzie się caspstrzyk orkiestr i oddziałów wojskowych w całym mieście o godz. 19-ej. Dnia 15 b. m. o godzinie 9-ej zbiórka oddziałów wojskowych, w Białymstoku stacjonowanych, w Pietraszach, gdzie odbędzie się msza polowa, którą odprawi proboszcz parafii wojskowej, ks. Batko. Po

mszy — defilada. W czasie Mszy Św. przygrywać będzie 7 orkiestr. Rrzy podnoszeniu i opuszczeniu sztandaru Narodowego artylerja odda przepisaną ilość strzałów.

W dniu 14 b. m. na miejskim boisku sportowem w Zwierzyńcu odbędą się wielkie zawody sportowe lekko-atletyczne 1-ej Dywizji Kawalerii.

Bliższe szczegóły w afiszach.



U „R I T Z A“.

Gdybyśmy poruszyli sprawę istotnie zasadniczą, niktby nam nie odpowiedział, gdybyśmy jednakże dotknęli „Ritza” posądzono nas o wygłaszenie skarg i jeremjad. Takie to są już zwyczaje białostockie. Nie jeremjadą i skargą, lecz oskarżeniem pod adresem właścicieli „Ritz'a” był artykuł w poprzednim numerze naszego tygodnika. Oskarżenie to nadal podtrzymujemy, gdyż odpowiada ono prawdzie. „Podstawą dla niego posłużyły” nie informacje lecz, fakty, które w każdej chwili mogą być przez świadków potwierdzone.

Szkoda, że właściciele Ritz'a, uciekając się „pod obronę” pewnego odłamu prasy tutejszej, nie powiedzieli redaktorowi broniącego ich pisma „iż uprawianie lichwy usprawiedliwianej przez nich bazyliuskowo wysokimi kosztami handlowemi zakładu, wytykają im nietylko panowie tutejsi”, lecz także ziemianie i nie przy kolacji, lecz w dzień biały przy obiedzie. Szczegółami chętnie służymy.

I jeszcze jedno. Nie mamy nic przeciwko temu, aby dotknęci naszym artykulem wskazali nam „domniemanych naszych informatorów”, którzy „w trzeciorzędnych knajpach białostockich uprawiają „kanty”. I o takich dobrze coś niecoś wiedzieć, a szczególnie wtedy, gdy się wie, że mają oni dostęp do „publicystyki”. Zastrzegamy się jednakże, że, poznawszy nawet takich „kancliarzy”, na znajomość z nimi i czyny ich nigdy powoływać się nie będziemy. Innej pracy, pozytywnej, mamy przed sobą moc.

Czołem Druhowie Strażacy!

W niedziele, dnia 14 sierpnia b. r., upływa 29 lat od chwili założenia w Białymstoku Ochotniczej Straży Ogniowej. Upływa 29 lat od chwili, kiedy uczucie obywatelskiego poświęcania się dla dobra ogólnego dojrzało w sercach niektórych obywateli, którzy dali właśnie początek tej znanej dzisiaj i powszechnie szanowanej instytucji humanitarnej, B.O.S.O.

Karty pełne chlubnych dziejów posiada nasza B.O.S.O. Ileż to żyć ludzkich wyrwała ona ze szponów strasznego, niepokonanego prawie żywiołu, ognia, ileż to majątków obywatelskich uratowała z morza płomieni, dając zawsze przykład samozaparcia się i ofiarności dla dobra obywateli naszego miasta.

Obywatele Białostoccy potrafili też docenić wartość tej pracy, ze wszechmiar godnej sympatii, poparcia placówki społecznej i stąd też każde święto strażaka białostockiego znajduje żywego oddźwieku w całym społeczeństwie, które dumne jest z posiadania tej instytucji i pilnie śledzi za każdym świętem lub smutkiem naszego strażaka.

To też uroczystość obchodu XXIX lecia istnienia B.O.S.O. bezwątpienia będzie wielką manifestacją społeczeństwa białostockiego, zdążającą do wyrażenia wdzięczności dla tych, którzy bezinteresownie z narażeniem nieraz życia własnego, stoją na posterunku dobra publicznego, stawiając skutecznie czoło niszczycielskiemu żywiołowi.

Razem z całym społeczeństwem wznieśmy okrzyk:

Niechaj i nadal pracuje, jak dotąd Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa!

Czołem Druhowie Strażacy!

W związku z mającym się odbyć dnia 14.VIII. r. b. obchodem uroczystości XXIX-lecia istnienia B.O.S.O., podajemy poniżej do wiadomości program:

0 godz. 9-ej rano	Zbórka Straży na placu B.O.S.O. (Lipowa 52
10	Zbórka delegacji
11	Ogłoszenie rozkazu Komendanta.
11.30	Wymarsz na Rynek Kościuszki.
12 w p.	Przyjęcie i przegląd Straży przez Komendanta i Zarząd B.O.S.O.
12.30	Wbijanie XXIX gwoździa.
1	Rozdawanie nagród i przemówienia.
1.30	D e f i l a d a .
	Wymarsz na miejsce bankietu (Park „Rozkosz”)
6 wiecz.	Zabawy w ogrodzie miejskim i Zwierzyńcu.
9	Kabaret i Dancing.

Należy wierzyć, że jak zawsze, tradycyjnie utartym zwyczajem, społeczeństwo białostockie tłumnie pośpieszy na zabawy urządzone przez B.O.S.O. by razem z druhami-strażakami brać udział w uroczystym święcie.

D Z I W N E...

Konstatujemy fakt charakterystyczny dla stosunków białostockich. „Dziennik Białostocki”, zazwyczaj dobrze poinformowany, co się dzieje w Urzędzie Wojewódzkim, ani słowem nie wspominał o tem, że p. Tyszko, naczelnik wydziału Admini-

stracyjnego odchodzi na stanowisko wicewojewody poleskiego. A przecież tenże „Dziennik Białostocki”, notuje wypadki drobnych kradzieży bielizny... nawet.

Przejaw małostkowości Redakcji, czy przeoczenie reportera, p. Bubryka.

Dyrekcja Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Białymstoku podaje do wiadomości zainteresowanych kandydatek, że będzie otwarta jeszcze jedna klasa pierwsza równoległa i, że znowów przyjmowane są podania na wszystkie działy do 20-go sierpnia właściwie.

W roku szkolnym 1927/28 przy szkole będą zorganizowane 10-cio miesięczne Kursy kroju, modniarstwa i kamaznictwa.

Zajęcia na kursach będą się odbywały w godzinach wieczorowych.

Będzie też otwarta od 1 września b.r. Jednoroczna Szkoła Gospodarstwa Domowego.

Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje kancelaria Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 57. Telefon 7-96, codziennie od godz. 1-ej popoł.

Dyrekcja.

NOCNE DYŻURY APTEK zatwierdzone przez Wojewódzki Urząd Zdrowia.

Poniedziałek	Ajzensztata ul. R. Kościuszki 11 tel. 13. „ W. Hermanowskiego ul. Warszawska 24 tel. 7-90
Wtorek	Frausztetera ul. Sienkiewicza 63a tel. 6-42 „ Filipowicza ul. Sienkiewicza 2 tel. 7-73
Środa	„ O. Gessnera ul. Lipowa 18 tel. 7-89 B-ci Kuryckich ul. Sienkiewicza 34 tel. 3-42
Czwartek	Ajzensztata ul. R.-Kościuszki 11 tel. 13 „ W. Hermanowskiego ul. Warszawska 24 tel. 7-90
Piątek	Frausztetera ul. Sienkiewicza 63a tel. 6-42 „ Filipowicza ul. Sienkiewicza 2 tel. 7-73.
Sobota	„ O. Gessnera ul. Lipowa 18 tel. 7-89 B-ci Kuryckich ul. Sienkiewicza 34 tel. 3-42
Niedziela	„ E. Wilbuszewicza ul. R.-Kościuszki 17 tel. 8-22

Dyżury nocne liczą się od godziny 10 wieczór do 9 rano.

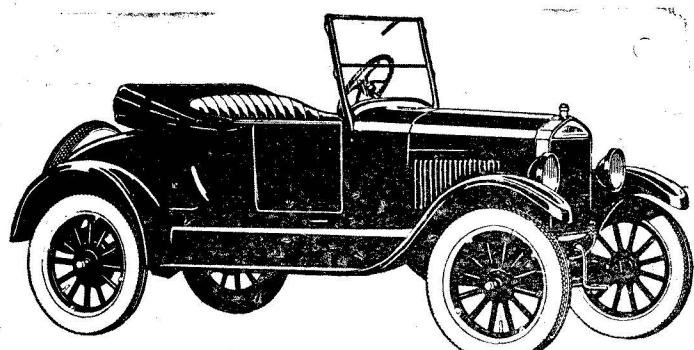
Zakład rymarski

przyjmuje wszelkie obstatunki na roboty z zakresu rymarstwa i siodlarstwa.

Dostawy partiami dla wojskowości i składów po cenach istotnie fabryczno-konkurencyjnych.

STANISŁAW NOWACKI.

Filia 1, Mazowiecka 8.



Ford

**POT I NIEMIŁĄ WON
z RAK, NÓG i PACH**
usuwa znany i niezastąpiony
od 1/2 wieku

SUDORYN
w pudełku z siatką.
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Hurtownia soli M. Pasternakiewicza

Biuro i składy
Lipowa 6 (w pasażu)

dostarcza sól na Białystok i powiat w każdej ilości i gatunku

PO CENIE NAJNIŻSZEJ.

SKLEP OBUWIA

własnego wyrobu

JÓZEF SZKLER Białystok R. Kościuszki 7.

Poleca Szanownej Klienteli największy wybór najmodniejszego obuwia.

GWARANCJA ZA TRWAŁOŚĆ.

CENY NISKIE.

PRZEKRONAJCIE SIĘ.

Magle

najnowszej konstrukcji, ręczne i elektryczne spredaje wytwórnia magli Kapczyńskiego. Białystok, Lipowa 18. Ceny konkurencyjne.

● **Mleczarnia** ●
„Warszawianka”
PRZY UL. KOLEJOWEJ 16.

Poleca doskonałe obiady (kuchnia domowa) śniadania i kolacje.

CENY NISKIE!

UPRZEJMA OBSŁUGA!

BIURO TRANSPORTOWE

M. GRUSZKO

w BIAŁYMSTOKU.

ul. Giełdowa 6. Telefon 5-81.

REPREZENTACJA:

WARSZAWA	ŁÓDŹ	WILNO
B. LERMAN	H. PRZEDBORSKI i Ska	Rachman i Liberman
Nalewki 33	Zachodnia 68.	Rudnicka 27.
Tel. 279-14	Tel. 14-10 i 29-25	Tel. 6-56.

Uwaga!

Zakład krawiecki
T. ZAJDMAÑA

przy ul. Giełdowej 11

wykonywa po cenach umiarkowanych wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące. Wykonanie wykwintne według ostatniej mody przez pierwszorzędne siły warszawskie.

WSTĄPCIE!

PRZKONAJCIE SIĘ!

P.T. Urzędnikom państwowym na raty!

Inż-Bud. Karol Hube

(b. architekt powiatowy)

Przyjmuje roboty z zakresu budownictwa:

- 1) Sporządzanie planów wszelkich budynków.
- 2) Kosztorysy (zwłaszcza na pożyczki).
- 3) Przyjmuje nadzór nad robotami.

Adres: Botaniczna 10, m. 5.

Kursy damskiego kroju
M. Szczupak

UL. SIENKIEWICZA 25

Wykłady teoretyczne z zajęciami praktycznymi według najnowszego systemu.
 Po ukończeniu szkoły-diplom z Głównej Centrali Szkół w Rydze i Paryżu.

Wykonanie obstatunków-szybkie, solidne
 i po umiarkowanych cenach.

PRZEPISYWANIE NA MASZYNACH

(również po rosyjsku)

Najtaniej załatwia Biuro Podań

Oskar Kwater, Sienkiewicza 29

vis a vis Starostwa.

Biuro czynne od 8 rano do 8 wieczorem.

**Czytajcie
Ilustrowany
Tygodnik
Kresowy.**

**„POLMIN”
PAŃSTOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH
W DROHOBYCZU.**

Oddział w Białymstoku.

BIURO
Warszawska 7, telef. 10-34.

S K Ł A D Y
Kraszewskiego 35, tel. 10-14

NAFTA
BENZYNA
OLEJE

SMARY
ASFALT
PARAFINA

Poleca: Benzynę rektyfikowaną we wszystkich gatunkach (do popędu, do celów ekstrakcyjnych i dezynfekcyjnych), Parafine, Asfalt, Smary stałe, Toxotte'a do wozów, lin, etc. Oleje: wrzecionowe, szpika, maszynowe, cylindrowe, transformat, turbinowe, automobilowe, hutnicze etc.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

Biuro czynne od godz. 9 rano do 5 wiecz.

!! Spieszcie się przekonać !!

ZNANA PRZEDWOJENNA FIRMA w BIAŁYMSTOKU

B. S. PEJKOW



PRZY UL. R.-KOŚCIUSZKI, 26.

ODDZIAŁ W GRODNIĘ przy ul. Dominikańskiej 28.

Najlepsza Czekolada pionierszorzędnych polskich i zagranicznych firm.

NOWOCZESNE SŁODYCZE WSCHODNIE.

Lody własnego wyrobu!

Ceny konkurencyjne!

**KSIĘGARNIA
Albina Brzostowskiego**

LIPOWA, 22.

w BIAŁYMSTOKU

Rynek-Kościuszki, 7.

Dostarcza książki szkolne na zamówienia pocztowe szybko i dokładnie.

UŁATWIA NABYWANIE KSIĄŻEK PRZEZ SPRZEDAŻ NA RATY!

Poleca kupno na raty po 15 zł. miesięcznie „Ilustrowanej Encyklopedji” Trzaski, Ewerta i Michalskiego, 5 tomów w oprawie, z czego każdy inteligent musi niezawodnie skorzystać!

Trylogia H. Sienkiewicza: Ogniem i Mieczem—2 tomy, Potop—3 tomy i Pan Wołodyjowski—I tom, na raty po 6 zł. 25 gr. miesięcznie.

Powieści.

Atlasy.

Mapy.

Reprezentuje i posiada na składzie wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

FABRYKA MEBLI
B. L. FUKSMAN, S-wie i S-ka
 istnieje od 1885 r.

FABRYKA:
 ul. Lubelska 9 tel. 4-73.



SKŁAD
 Sienkiewicza 5 tel. 11-20.

Zawiadamia Sz. Klientele, że został otwarty skład fabryczny

PRZY UL. SIENKIEWICZA 5.

Kolosalny wybór mebli! Z pierwszej ręki! Od skromnych do najwytworniejszych!

Sypialnie
 Gabinety
 Jadalnie
 Salony

Materace
 Fotele
 Otomany
 Klubowe.

CENY DOSTĘPNE!

WARUNKI DOGODNE!

Specjalne ulgi urzędnikom państwowym.



BIURO

I. Szereszewskiego i Fr. Zielińskiego

b. urzędników Skarbowych

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 19, tel. 5-17, 9-47

Sporządza memoranda, pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz i instytucji administracyjnych, samorządowych i społecznych.

Załatwia sprawy podatkowe, wypełnia zeznania i formularze, przepisuje na maszynie.

Udziela bezpłatnie porad i informacji.

Zakłada Spółki firmowe i z ogr. odpowiedzialnością.

Prowadzi i zakłada buchalterię dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych systemem włoskim lub amerykańskim z zastosowaniem do ustaw podatkowych i kodeksu handlowego.

Prace wykonywane przez fachowców, b. Skarbowców.

Sekretariat Redakcji niszczy bez czytania wszystkie listy i wiadomości anonimowe, nieopatrzone sprawdzalnym podpisem i dokładnym adresem. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa mies.—zł. 1.60, zamejszowa—zł. 1.70, zagraniczna — zł. 2.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy szerokości szpalt redakcyjnej w tekście—zł. 0.40, zwyczajne szerokości szpalt ogłoszeniowej zł. 0.15, drobne za wyraz—zł. 0.12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne 50% drożej. Poszukującym pracy udziela się 25% rabatu.

Redaktor odpowiedzialny: **F. ZIELIŃSKI**.

Wydawca: **M. PASTERNAKIEWICZ**.

Drukarnia M. Prusańskiego, Białystok, Lipowa 16. Tel. 5-21